

Pan Wincenty Witos znowu zmienia swoich ministrów

POŻAR NISZCZY MIASTECZKO CHODECZ

POINCARÉ OD- RZUCI OSTATNIA OFERTĘ NIEMIEC

NIE WIERZY W DOBRĄ WOLĘ RZĄDU NIE- MIECKIEGO

Będzie się domagał bez-
względnie wypełnienia
warunków pokoju

PARYŻ, 17 września. — Wido-
ki z góry zabiegów o porozu-
mienie francusko-niemieckiego zmniej-
szyły się bardzo z powodu rezery-
wy wobec najnowszej niemiec-
kiej oferty odszkodowanejowej wy-
rażonej przez premiera Poincaré
w dwóch przemówieniach, wygo-
szonych w ubiegłą niedzielę, w
których premier wyraził przekonanie,
że Niemcy jeszcze nie zdają
sobie sprawy z rzeczywistego po-
łożenia w jakim się znajdują.
Premier Poincaré pominał
wszystkie poprzednie wyrażenia
jakich dotychczas używał i w
ostatnich przemówieniach zastrze-
żył się przeciw dostawieniu
tłumaczenia jego opinii, ponieważ
nie może on uwiaryżyć w dobrą
wolę żadnego rządu niemieckiego
i porozumienie pomiędzy Fran-
cją i Niemcami nie będzie zawią-
zane w inny sposób, jak przez
bezwzględne wypełnienie warun-
ków wersalskiego traktatu pokoju.
Przezastrzeżenie swojego sta-
nowiska, premier Poincaré pra-
gnie dać do zrozumienia kancele-
rym Strzeżeniowi, że daren-
nie będą jego wszystkie zabiegi
o ile nie ogłosi w pierwszym rze-
dzie zaprzestania na Ruhr wszel-
kiego biernego oporu.

Przymrozki zwałyły zbiory tytyniu

SPRINGFIELD, MASS., 17 wrze-
śnia. — Z powodu silnych przymro-
zów ostatnich dwóch dni zostały u-
szkodzone powiaty zbiory tytyniu w
okolicach rzeki Conn. W zachodnich sta-
nach w znacznej mierze zostały usko-
dzone zbiory warzyw, jak pomidory,
kalafiora i winogrona, jak również
owoc.

Katastrofalny pożar w dzielnicy polskiej

7 OSÓB SPALONYCH; 15 CIĘŻKO POPARZONYCH — WYBUCH TAJNEJ DYSTYLARNI WÓDKI PRAWDO- PODOBIE PRZYCZYNNĄ POŻARU

JERSEY CITY, 17 września. —
Pożar powstały wieczór wczoraj
pauz prawdopodobnie skutkiem
eksplozji tajnej dystrylarni wódki
w wielkim budynku mieszkalnym
przy zbiegu Barrow i Grand ulicy
stał się powodem straty 7 osó-
b i ciężkich poparzeń 15 osób.
Jedną z ofiar katastrofy jest straż-
ak ogólny Bernard Techen, któ-
re ratując jedną z ofiar, został ko-
biec zagnany pewną śmiercią w
palącym się domu.
Wódr ofiar pożaru znajdują
się przeważnie, Polacy i mury-
ni, którzy zostali odcięci od szro-
dów bezpieczeństwa i znaleźli
śmierć w palącym się domu.
Wśród palonych znajdują się na-
stępujące osoby: Zofia Kolańska,
lat 17, Regina Kolańska,
lat 8, Helena Kolańska, lat 7;
T. Pearl, lat 26, muryk, Thomas
Edward, lat 34, muryk.
Green Edward, lat 34, muryk.

PRIMO RIVERA ZOSTAJE DYKTA- TOREM HISZPANJI

JEGO SŁOWO JEST PRA- WEM DLA 20-MILJO- NOWEJ LUDNOŚCI

Daje przyrzeczenie rozpisa-
nie wyborów do nowego
parlamentu

MADRYD, 17 września. — Gu-
bernator prowincji Barcelony
(zwanej Katalonja) Primo Rivera
po rozwiązaniu parlamentu pozos-
tał dyktatorem 20,000,000 naro-
du hiszpańskiego. Jego słowo jest
prawem, od którego nie ma żadnej
dekleracji. Nowy dyktator wydaje
dekrety z swoim tylko podpisem,
reguluje najważniejsze sprawy
państwa. Na mocy jednego z ta-
kich dekretych głównym wódem
w Madrycie są wszystkimi peł-
nomocnictwami został zamiano-
wany gen. Alzupur Mondejar z
połączeniem przeprowadzenia wal-
ki do pomyślnych rezultatów.

Fundusz na ofiary w Japonii dochodzi \$8,000,000

WASHINGTON, 17 września. —
Fundusz zbierany przez amerykański
Czerwony Krzyż na rzecz ofiar japoń-
skich dochodzi do 8,000,000 dolarów.
Zoblika, w niedzielę 16 września po-
większyła sumę dla ofiar.

BOLSZEWICY PRZECHWA- LAJĄ SIĘ SWOIM ZŁOTEM

Pokazując cudoziemcom prze-
zła by złote wartości 61 mi-
lionów złotych rubli

MOSKWA, 17 września. — Szeregi
mili zagranicznych, które w tym ro-
ku odwiedziły Rosję miały sposobność
oglądać skarbiec bolszewicki. Urzędni-
cy bolszewicy często oprowadzali
członków zagranicznych misji po
piwnicach skarbcia bolszewickiego po-
kazując im złote wartości 61 milio-
nów rubli bolszewickich i skryżnie na-
pełnione wabkami zagranicznymi w
wysokości 12 milionów dolarów.



Pierwsza żona milionera Vanderbilta, a obecnie kuzina Mar-
borough przybyła odwiedzić zamieszkałą w Port Jefferson, L. I.
rodziną w towarzystwie obecnego męża

Liga Narodów na rozdrożu

MUSSOLINI POSTAWIŁ LIGĘ NARODÓW W POŁOŻENIU BEZ WYJŚCIA

Członkowie Ligi Narodów zamierzają zmianę organizacji

GENEWA, 17 września. — Zgro-
madzenie Ligi Narodów odbyło
wczoraj niezwykle burzliwą sesję
z powodu stanowiska zajętego o-
statnio przez Mussoliniego. By ra-
tować nadworną reputację Li-
gi Narodów zachęcając przez od-
mowę Mussoliniego podania Li-
dze Narodów do rozstrzygnięcia
sporu włosko-greckiego. — Zgro-
madzenie Ligi Narodów ma za-
miar przeprowadzić zmianę kon-
stytucji tej organizacji.

Włochy oddadzą Serbji przy- ległe zatoki w porcie Fiume

PARYŻ, 17 września. — Gdy
premier Mussolini ogłosił w so-
botę, dnia 15 września przyznanie
portu Fiume do Włoch, wojska
włoskie zajmujące przysta-
nie portowe w Susak i porcie
Baros położone w pobliżu Fi-
ume zostały wycofane, by od-
dać te przystańce w posiadanie
serbskim. Rząd serbski ma się zo-
godzić na to — rozwiązanie sporu
serbsko-włoskiego, zadowalając

Na ulicach Tokio zno- palezono 82,000 trupów

Ille trupów znajduje się w zb-
ranych domach nie zdo-
lano stwierdzić

WASHINGTON, 17 września. — Wy-
stępek zupelnego zniszczenia
siedmiu kontr-terpedowców, o
których zrucecia na skały pod-
wodne doniosły wiadomości o-
głoszone z początkiem tygodnia,
dalsze trzy kontr-terpedowce
dotarły poważnych uszkodzeń
podczas ratowania załogi zna-
dującej się na rozbitych okrę-
tach.

Fala ciepła nadciąga z po- łudnia

WASHINGTON, 17 września. —
Według zapowiedzi federalnego biura
meteorologicznego od południa poru-
wa się ponad terytorium St. Z. fala
ciepła. Fala zimna ustępuje, powa-
żając się w kierunku zachodnim nad
Oceanem Atlantykiem. W następnych
kilku dniach mogą zapowiadać o po-
wie, tem dni upalne.

Włoscy obchodzą 421 rocz- nicę odkrycia St. Z.

FLORENCJA, 17 września. — Wło-
chy postanowiły w tym roku dnia 12
października obchodzić uroczystości,
jak kiedyś 421 rocznicę odkrycia

WITOS NIE ZGADZA SIĘ NA AUTO- NOMJĘ WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI

GÓRNICY WĘGLO- GŁOWI RATYFIKUJĄ UGODĘ WĘGLOWĄ

WE WTOREK POWRACAJĄ
DO PRACY W KO-
PALNIACH

SCRANTON, 17 września. — Dzi-
szą zbiórzą się górnicy w zgłę-
biu twardego węgla na specjalną
konferencję, by ratyfikować umo-
wę węglową. Przywódcy górni-
ków mają nadzieję, że delegaci
poszczególnych lokalnych uni-
jonych górników po przedstawieniu im
warunków umowy i wyjaśnieniu im
sytuacji w przemyśle węglowym,
zatwierdzą zawartą umowę i po-
wrócą do pracy w najbliższych
dniach.

RZĄD WOLNEGO MIASTA FIUME ZREZYGNOWAŁ

General Giardino miano-
wany gubernatorem

RZYM, 17 września. — Rząd
wolnego miasta Fiume zrezygno-
wał dzisiaj ze swojego stanowis-
ka. Gen. Giardino został miano-
wany przez premiera Mussolinie-
go gubernatorem terytorium daw-
nego wolnego miasta Fiume, któ-
re faktycznie zostało istnieć i
stało się prowincją Włoch.

Konwencja Farmer Labor Party w Nowym Jorku

NEW YORK, 17 września. — Fe-
deracyjna Farmer-Labor Party zo-
rganizowana w Chicago w ubiegłym
lipcu przez stronników Williamsa
Forstera, który twierdzi, że reprezentuje
600,000 farmerów i robotników far-
merskich w St. Z. wydała odezwę do
wszystkich organizacji przemysło-
wych w Nowym Jorku, aby wysłały swo-
ich delegatów na konwencję, do
której Pracy 248 E. 84 ulicy w New
Yorku, w celu wybrania kandydatów
na urzędy federalne podczas nastę-
pnych wyborów prezydenckich w
1924 roku.

Uszkodzenie trzech dalszych kontr-terpedowców amerykańskich

WASHINGTON, 15 września. —
Opóźdca zupelnego zniszczenia
siedmiu kontr-terpedowców, o
których zrucecia na skały pod-
wodne doniosły wiadomości o-
głoszone z początkiem tygodnia,
dalsze trzy kontr-terpedowce
dotarły poważnych uszkodzeń
podczas ratowania załogi zna-
dującej się na rozbitych okrę-
tach.

Czy wpłacicie już swój po- datek na fundusz im. Józefa Piłsudskiego?

Jeżeli nie, to uczynić za-
raz!

(Wpłaty przyjmuje Komitet na po-
siedzeniach w poniedziałki w Ofi-
cynie Narodowym, przy Sejście ulicy
New York lub upoważnieni kole-
ktorzy).

134 DOMÓW SPALONYCH; KILKA ULIC OBRÓCONYCH W CHODECZ W GRUZY

Setki rodzin pozbawionych dachu nad głową

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata”)
WARSZAWA, 17 września. — Powstały z niewiado-
mych przyczyn pożar niszczył w większej części mia-
steczko Chodecz, położone w powiecie kaliskim. 134 do-
mów zostało doszczętnie zniszczonych, a setki powie-
noszonych. Wiele ulic miasteczka zostało zamienio-
nych w gruz. Setki rodzin zostało pozbawionych dachu
nad głową. Z powodu dużych posuchów, drewniane domy
wielcezi płonęły jak gównie. Silny wiatr utrudniał
wielcezi ratunek. Wiele ludzi doznało ciężkich poparzeń,
gdy się starali ratować swoje mienie. Pogorzelcy uszli za-
ledwie z życiem.

Nosowicz nowym ministrem kolei. — Kanclerz austriacki, ks. Seipel w Warszawie

(Polska Agencja Telegraficzna)
WARSZAWA, 17 września. — Andrzej Nosowicz
został mianowany ministrem kolei.
Ministerem kolei dotychczas był M. Karliński.
Kanclerz republiki austriackiej ks. Seipel i minister
spraw zagranicznych Rumberger przybyli w niedzielę do
Warszawy.

NAPADŁ W GWAŁTOWNY SPOSÓB NA STRONNICTWA LEWICOWE, ŻE OPOWIEDZIAŁY SIĘ ZA AUTONOMJĄ

Strajk kolejarzy w Polsce obejmuje coraz szer-
sze koła

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 17 września. — Premier Witos znowu
udał się w objazd agitacyjny i wygłosił we Lwowie mowę,
która wywarła nadzwyczajne wrażenie w całej Polsce.
Oświadczył bowiem, że jego rząd nie dopuści do autono-
mji Małopolski Wschodniej. Zaatakował przymtem w nie-
słyszanie gwałtowny sposób Stronnictwa Lewicowe, któ-
rym zarzucił, iż popierała działania Ukraińców do autono-
mji. Mowę tę wygłosił Pan Witos na wiecu „koalicyjnym”,
zwanym przez Chłepę i Piastowców.

WARSZAWA, 17 września. — Częściowy strajk ko-
lejowy, który trwa już od dłuższego czasu rozszerza się
coraz bardziej, obejmuje już dotychczas 3,000 kolejarzy.

JUGOSŁAWIA OSTRZEGA BULGARJĘ

Napady „komitadżi” spowodują wojnę

\$10,000 ZNALEZIONO PRZY
ZABITYM BANDYCI

BARTENSVILLE, Okla., 17 wrze-
śnia. — Przy zwłokach zabitego ban-
dyty A. Spencer, znanego większej
części ludności stanu Oklahoma zna-
lezione 10,000 dolarów w banknotach woi-
nosioch. Spencer został zabity w
poługu przy zastawieniu strażników.

ZOFJA, 17 września. — Przed- stawicieli Jugosławji przy rządzie bulgarskim, powiadomili wczoraj rząd bulgarski, że na wypadek, gdyby oddziały bulgarskie „komitad- żi”, gromadzące się nad granicą bulgarsko-serbską wkroczyły na terytorium serbskiej Ma- cedonii, wojska serbskie wkro- czą do Bułgarii. Wiadomość ta wywołała w rządowych kołach bulgarskich panikę ze względu na wielkie ilości wojsk jugosłowiań- skich, gromadzących się nad gra- nicą bulgarską. Rząd bulgarski po krótkiej naradzie zapewnił przedstawicieli Jugosławji, że Bulgaria pragnie utrzymać za- wieszoną cenę stosunków pokojowe- w Jugosławji.

Trzęsienie ziemi na wyspach Azorach

PONTA DELGATA, 17 września. —
Silne trzęsienie ziemi, które się od-
czuło w miejscowości Villfranca na po-
łudniowej stronie wyspy St. Michael i
w miejscowości Caldeira w połno-
cznej części tej samej wyspy.

PODRÓŻ JEDNEGO CZŁO- WIEKA PRZEZ ATLANTYK

W ciągu 142 dni przepłynął
z Marsylii do New Yorku

NEW YORK, 17 września. — Nie-
czystego czynu dokonał Alarn Jack
Gerbault francuski szpikier i by-
ły lotnik z wojny wszechświatowej —
przeprawy sam jeden Ocean Atlan-
tycki z Marsylii do New Yorku w o-
biegu 142 dni w łodzi żaglowej 10 ton po-
jemności. Gerbault wygłosił po przy-
byciu do New Yorku natychmiast
udał się do szpitala, by się poddać
leczeniu i wypocząć po straszliwym
trudzie (jakich doznał w ciągu kil-
ku tygodni) podróży. W czasie
swej podróży przeżył trzy wielkie bu-
rze morskie z których dwiema wy-
wijało się o objęty śmiercią. W czasie
swej podróży przeżył trzy wielkie bu-
rze morskie z których dwiema wy-
wijało się o objęty śmiercią. W czasie
swej podróży przeżył trzy wielkie bu-
rze morskie z których dwiema wy-
wijało się o objęty śmiercią.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Józefa z K.
Dzisiaj — Pogoda.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New York:
Wtorek: Læonia z Liverpool
Majestic z Southampton
Minschaka z Hamburga
Asynia z Glasgow
Van Buren z Londynu
Odpłyną z New York:
Wtorek: Reliance do Hamburga
Mauretania do Southampton
President Filmore do Bremy
Sroda: Lapland do Antwerpii
President Monroe do Plymouth
France do Havru
Litania do Kopenhagi
Sissala do Kington

Podziękowanie

Wszystkim znajomym, przyjaciółom, rodzinie, a szczególnie pielęgniarkom, którzy odprowadzili w niedzielę dnia 16go września 1923 roku, drogę zwłoki zabitego przez samochód Sławnego Ludwika Guđa, na wieczny spoczynek składa staropolskie „Bóg zapłać!”

Stroskany ojciec

Władysław Guđ,
148 Ludow Street.

Kto on?

Wczoraj wieczorem, przechodząc Christopher Ave. policjant znalazł przed domem nr. 298, leżącego bez przytomności męczyznę. Karetka pogotowia przewiozła nieprzytomnego do szpitala St. Mary's. Ponięzwał w jednej z kieszeni nieznajomego została znaleziona kartka zawierająca nazwisko: Frank Machniak, — 985 — 36-1a ulica. Detektywi udali się pod wymieniony adres, lecz tam im odpowiedziano, że nikt Machniaka nie zna.

Dane mogące dopomóc rodzinie do ustalenia tożsakości chorego, który walczy z śmiercią, są następujące: wiek około 45 lat, blondyn, ubrany w popielaty garnitur i kaptusze.

Dzisiaj — we wtorek

Ogłoszenie się w Domu Narodowym przy St. Marks Place, o 6:30 wiecz. lekcja śpiewu „Tow. Śpiewu „Echo” — oraz posiedzenie Tow. „Wyzwolenie”.

CRITERION — Dwa razy dziennie
Wszystkie miejsca zarezerwowane
Brodway przy 40th Street, 11:30 i 1:30
\$5.00, \$10.00 i \$15.00
Wszystkie miejsca wyczerpane
Wszystkie miejsca wyczerpane

Farfariello's 14th St. Theatre

przy 4 Avenue, New York
La Metropoli Opera Company
Joseph B. Benanti, Główny Zarządca
Zawieszanie o trzech przedstawieniach
Wszystkie Głównie
W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
P. A. I. S. T.
Z występem dwóch wielkich Polaków
W piątek 15-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

W piątek 14-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W sobotę 16-go września
o godz. 8:15 punktualnie
W niedzielę 17-go września
o godz. 8:15 punktualnie
Wszystkie miejsca wyczerpane

ORGJE SAMOCHODOWE

Polak zabity na miejscu.

Dzień wczorajszy obfitował w wypadki samochodowe nadzwyczajnie. Kroniki policyjne zanotowały sześć osób ciężko rannych, a dwie zabite. Jedną z zabitych osób był Józef Krópaczek, lat 33 zam. pnr. 313 East 70 ulicy. Śmierć Krópaczka nastąpiła z powodu kolizji samochodów jako miła miejsce na narożniku 74ej ulicy i Park Ave.
Oprócz zabitego w samochodzie znajdowała się Józefa Różycka, lat 31, zam. pnr. 344 East 73 ulicy. Doznała ona niebezpiecznych kontuzji głowy i klatki piersiowej i została przewieziona karetką pogotowia do szpitala Presbyterian. Stan zdrowia Różyckiej groźny.

W drugim samochodzie znajdował się Józef Kasper, lat 26, 28 Clinton ulicy, Woodside, L. I. — Doznał on złamania lewego przedramienia i znajduje się na kuracji w szpitalu.

Innymi ofiarami orgji samochodowych byli: Patricia i Frank M. sterson, zam. pnr. 270 Lenox Ave. oraz siostra kierowcy Krystyna. Patricia Msterson została zabita na miejscu, ponieważ samochód przewrócił się i przygniół ją swoimi ciężarami, hamując jej zebra oraz kręgosłup.

Wypadek ten miał miejsce na narożniku 165 ulicy i Harlem Speedway. Nazwisk osób, które znajdowały się w drugim samochodzie nie udało się do tej pory ustalić, z powodu braku jakichkolwiek dokumentów.

Nowy polski interes

Dowiedziemy się, że realność pnr. 124 Bedford Ave. nr. 10 North 10 ulicy przesła na własność p. Amelji ze Stankowich — Józko. Jest to wartościowy, czteropiętrowy, murywany budynek.

Transakcję sprzedaży dokonała firma realnościowa Bentkowskiej. Na parterze w tym domu mieścić się będzie pierwszorzędny sklep obuwia, który otwarty zostanie w tym tygodniu przy dr. Józko, a dwóch pięter nazwę „Boston Reliable Shoes Store”.

Nowemu polskiemu przedsiębiorstwu życzymy powodzenia i poparcia rodaków.

DZIECI PLACZA O „CASTORIA”

Przygotowane specjalnie dla niemowląt i dzieci każdego wieku

Matki! Fletcher's Castoria dla dzieci jest od zgorą 30 lat dzieciną i niemowlęciem dla usuwania zatwardzenia, wzdęcia, koliki, biegunki i pochodzący z tego gorączki, oraz do regulowania jelit i kłopotów z wypróżnianiem; daje naturalny sen bez środków nasennych.

Prawdziwa nosi podpis

Chas. H. Fletcher

Setki tysięcy MATEK japońskich błagają o pomoc.

Setki tysięcy ROBOTNIKÓW japońskich umiera z głodu.

MILJONY bezdomnych — setki tysięcy TRUPÓW.

POMÓŻ!

Ofiary nadesłane do „Nowego Świata” w PRZECIĄGU 10 DNI oddane będą Amerykańskiemu Czerwemu Krzyżowi, jako dar

CZYTELNIKÓW „NOWEGO ŚWIATA”

JUTRO!

dnia 19-go września zamknijemy listę składów dla ofiar katastrofy w Japonii
Zebrane pieniądze zostaną oddane do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, jako „Dar Czytelników „Nowego Świata”.

ODPOWIEDZIE

DZISIAJ
NA NASZ APEL

OFIAROM KATASTROFY W JAPONII

Jan Fal		\$1.00
Frank Kras		1.00
Cz. Głowacki		2.00
E. Janicki		2.00
Franciszka Piotrowska		2.00
Aleksander Stee		2.00
Maria Chybowska		1.00
Dla ofiar katastrofy zebrał w Filadelfii		4.00
P. Krajewski		1.00
W. Gromackiewicz		1.00
B. Zeleski		1.00
A. Kubiak		.50
J. Oleszczyk		1.00
M. Matlak		1.00
F. Gruber		1.00
E. Zermowski		1.00
F. Balik		.50
M. Lesiak		.50

Razem \$19.00

Z poprzedniego wykazu 127.50

Razem \$146.50

Kto następnym? Dajcie DZISIAJ! JUTRO zamknijemy listę składów.

Tomaz Monach, lat 46, zam. pnr. 407 West 35 ulicy był zajęty reperowaniem kolumny na trzy-piętrowej kamienicy pnr. 208 W. 30 ul. gdy tymczasem noga mu się osunęła i Monach straciwszy równowagę spadł z dachu. Spadając na cementowy chodnik ulicy doznał on nadwężenia kręgosłupa, oraz złamania prawej ręki. Pogotowie zabralo go do szpitala Bellevue.

Przy ulicy 42 i Park Ave. padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku 53 letni Tomaz Kaban, — zam. pnr. 469 — 2 Ave. Gdy schodząc z tramwaju linii „Madison Ave.”, jedna z nóg dostała się pod koła i ta odciecia mu palec. Zmiedlonego i ociekającego krwią człowieka wsadzono do przejeżdżającego samochodu który przewiozł go do szpitala Bellevue.

KORESPONDENCJE

SPRAWOZDANIE z posiedzenia Komitetu im. Józefa Piłsudskiego 10 września br.

Z powodu nieobecności na posiedzeniu prezesa ob. Popławskiego go przewodniczył ob. J. Ziemiński. Sekretarz odczytał protokół — który przyjęto w całości. Ob. Kucharski, sekretarz finansowy zawiadomił iż jeszcze nie na deszę pieniędzy z Cleveland, które były zebrane tamże na fundusz Piłsudskiego. Zawiadomił również, iż z braku czasu nie mógł zamknąć rachunki za miesiąc sierpień, lecz w najkrótszym czasie wykona i ogłosi w „Nowym Świecie”.

Następnie została poruszona sprawa agencji i odczytany. Przemawiał na ten temat ob. Kucharski, Wojsowski, Dzierżek, Kucharski, Bogdanowski, delegat z Brooklyn, Wołtaszek i J. Ziemiński. Po dłuższej dyskusji postanowiono wybrać komitet agitacyjny z 3 osób, którego zadaniem będzie agitować i starać się o mówów na każde posiedzenie Komitetu. Do Komitetu weszli ob. Wojsowski, Dzierżek i Kucharski.

Polecono ob. Wołtaszkowi, by poruszył sprawę agencji na posiedzeniu Dyrektora i w Redakcji „Nowego Świata”.

Polecono skarbnikowi wypłacić za salę posiedzenia Dyrektora i Domu Narodowego z Funduszu Piłsudskiego a w przyszłości kolektować na ten cel na odczytach i posiedzeniach Komitetu.

Uchwalono wydać dalszą ratę w sumie \$200 do Sulejówka na ręce Komitetu Piłsudskiego.

Po wyrażeniu porządku dnia następnego, zamknięto posiedzenie.

Z. Bogdanowski, sekretarz.

Zawiadomienie

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić wszystkich członków Klubu Polsko-Demokratycznego o tem, iż na ostatnim posiedzeniu w naszym mieszkaniu, które się odbyło dnia 8-go października w lokalu pnr. 611 E. 64 ulica, delegat wybrany do Komitetu Czerwonego Krzyża ob. Boguszeński zniósł sprawozdanie z działalności tegoż Towarzystwa, jak również w ogólnych słowach zapowiedział o wszystkich członków klubu o wieści udać się w Bazarze, który urządza Komitet Czerwonego

POLSKA I PAŃSTWA SĄSIEDNIE

DOLARY DO POLSKI

- 1) Wypłacane w dolarach, lub
- 2) Wypłacane w markach polskich po kursie dnia.

Przekazy listowe lub kablowa. Bilety kolejowe i Szlakiarty do starej Ojczyzny i z powrotem. AMERICAN EXPRESS COMPANY

66 Broadway
15 Chatham Square
17 West 23rd Street
118 West 33rd Street
- 831 Broadway, NEW YORK
875 Broad Street, NEWARK
1708 Chestnut St., PHILADELPHIA

Posiedzenie Ligi Kobiet

We środę dnia 19-go września o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się posiedzenie Ligi Kobiet w Domu Narodowym, pnr. 19-23 St. Marks Place w New Yorku. Ważne sprawy! Członkinie upraszają się o przybycie!

F. Gabrynowicz, sekretarz.

HELMAR

Ulubieniec Ogółu

HELMAR TURECKIE papierosy są znane milionom palaczy, którzy z przyjemnością palą czysty Turecki Tytoń w papierosach.

Ogół dzisiaj rozumie różnicę pomiędzy Tureczkim Tytoniem i zwyczajnym tytoniem, i bezsprzecznie woli palić Turecki.

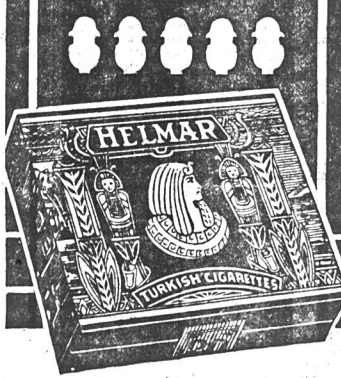
20 HELMAR papierosów kosztuje nieco więcej niż 20 zwyczajnych papierosów i z każdym papierosem HELMAR doznajecie kilka razy więcej rozkoszy.

HELMAR papierosy pakowane są w pudełkach kartonowych, które zabezpieczają je od polamania i pokruszenia. Zwyczajne papierosy pakowane są w papierowych paczkach.

ZAPAMIĘTAJCIE PUDEŁKO I NAZWE.

Wszystkie najdłuższe i najczystsze papierosy w świecie.

BOXES of 10 or 20



Teatr Polski wystąpi z nową premierą

„PAN MINISTER”. Oto tytuł farsy, pełnej humoru i dowcipu mającej. Znakoimie libretto. Pani Posselt wystąpi poraz pierwszy po dłuższej przerwie z powodu wypadku samochodowego po niedyspozycji i przyjeździe do zdrowia. Również udział bierze pani Mirska, p. Enciewicz, Plakowski, Kallini, Wilczyński, Siłucki, Grósz, Szwarcberg, Panie Wądz, Lubisz, Stanisławska. Treść zajęcia i wesoła. W atrakcyjnym orkiestrze smyczkowej popiekszona. Ceny biletów uziębione. Pamiętajmy o premierze — w niedzielę, dnia 23-go września, o godzinie 8-jej w Washington School przy 16 ulicy.

Bilety wczesniej do nabycia w Domu Narodowym w New Yorku. Sztuka ta nie będzie powtarzana, radzimy pospieszyć się, aby nie stracić okazji.

Zaczynamy punktualnie o godzinie 8-jej, aby skoczyć o 11-jej.

Jan Bontke, sekretarz.

(29)

Wszystkim znajomym, przyjaciółom, rodzinie, a szczególnie pielęgniarkom, którzy odprowadzili w niedzielę, dnia 16-go września r. b. drogę zwłoki zabitego przez samochód pięcioletniego Ludwika Guđa, na wieczny spoczynek, składa staropolskie „Bóg Zapłać!”, strokany ojciec

WŁADYSŁAW GUĐ, 148 Ludlow Street.

PODZIĘWANIE

Wszystkim znajomym, przyjaciółom, rodzinie, a szczególnie pielęgniarkom, którzy odprowadzili w niedzielę, dnia 16-go września r. b. drogę zwłoki zabitego przez samochód pięcioletniego Ludwika Guđa, na wieczny spoczynek, składa staropolskie „Bóg Zapłać!”, strokany ojciec

WŁADYSŁAW GUĐ, 148 Ludlow Street.

Harry Lee, zam. pnr. 609 West 35 ulicy uścisnął łopatkę literata i gdy uścisnął hotelu, w którym Lee, mieszkał od miesiąca pod nazwiskiem Wells'a, zażądał komornego, pseudo-bogacza dał mu czołową żądając sumę, Tym

NEW YORK
23 Września
w Niedziele

Washington School, przy 16-jej ulicy
o godzinie 8-jej wieczór. — **PREMIERA**

PAN MINISTER
W atrakcyjnej roli obsadzone.
Ceny miejsce zniżone, \$1.25, \$1.00, 85 c i 65 c

FILADELFA
8 Października
w Poniedziałek
o godzinie 8 wieczór.
Ceny miejsce zniżone, \$1.25, \$1.00, 85 c i 65 c

Moose Auditorium, przy Broad ulicy
MAŁKA SZWARCENKOPF
G. Główny, dramat w czterech aktach
— Na żądanie publiczne —
W atrakcyjnej obsadzie

Frank Chance został kierownikiem działu pilkarskiej „Red Sox” w Bostonie i rozmawia o nowej pracy z melomaniem pilki Zinkorem i Esterem

CUNARD
PRAGNIEZ SPRAWOZDANIE KREWNYCH DO AMERYKI!
30577 pasażerów przyjeżdża w 1923 roku bieżącym.

Cunard Line posiada statki, które pomagają pasażerom przy ulęgnięciu nie o paki porty i wycieczki, ale o pomoc przy wszelkich formalnościach i o pomoc przy wszelkich formalnościach i o pomoc przy wszelkich formalnościach.

Statki Cunard Line są znane na całym świecie i są znane na całym świecie i są znane na całym świecie.

Statki Cunard Line są znane na całym świecie i są znane na całym świecie i są znane na całym świecie.

Statki Cunard Line są znane na całym świecie i są znane na całym świecie i są znane na całym świecie.

JAKĄ JEST POLSKA?

NADSIŁAŁ
TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI
Sprawozdawca Sejmowy „Nowego Świata” w Warszawie

Warszawa, 1 września.
Polacy amerykańscy, obcując z Polską na odległość, znają starą ojczyznę z opisu, ze wspomnień, depesz lub wrażeń, jakie przywoła na drugą półkulę ci, którzy przyjeżdżają do „starej ojczyzny” i wracają znowu do Ameryki.

Jeśli więc średnia tych wrażeń, jakie polacy amerykańscy odnieśli z chwilowego pobytu w kraju, czy ze sprawozdań innych — wypadła ona ujemnie. Wypada ujemnie z tego względu, że życie amerykańskie nie przesłodziło wstrząsów, jakie ruinowały Polskę; nie stało jej kaidan niewoli, gwałtu, zniszczenia — i nie było wstrząsów w swym rozwoju, jak to czynili z Polską trzej mocarstwa, którzy zbliżając się do siebie, nie mieli prawa stanąć o sobie — i darsi z ojczyzny nieszczęśliwej bieżącej skóre.

Wielka wojna europejska zniszczyła Europę moralnie i materialnie. Zniszczyła Francję, zniszczyła Belgię, Serbię i zniszczyła okropnie i Polskę.

Ameryka była tym szczęśliwym krajem, który uniknął wstrząsów wojennej 14 roku — w tem znaczeniu, że po ziemiach nie przeszli rydwan wojny armata nie orala jej roli, zamiast pługów parowych. Rola Ameryki w wojnie tej sprawdziła się do roli wielkiego bankiera, który do dziś dnia ma wierzycieli w całej Europie. To była rola pierwszorzędna, prócz drugorzędnej, którą znalazła wyraz w udziałie wojny amerykańskiej na froncie francuskim.

Jeśli więc obywateli amerykańscy, wraz z politykami Stanów Zjednoczonych, poznali o kruciatostwie owej „starej ojczyzny”, trwającej 4 lata, — to nie zasnali bezpamiętnymi, nie zapomnieli, że Polska, pozostała w ruinach, była w postaci ruin wsi i miast, kalek i rozwydrzenia moralnego.

Wojna, ta wielka rzeźnia narodów, pozostawiła takie rezultaty, że jeden z wielkich myślicieli, mówiąc o demobilizacji wojsk, stwierdził, że demobilizacja umysłów jeszcze nie nastąpiła, że wojnę w dalszym ciągu czuć, że opary krwi unosi się nad Europą, zapowiadając nową wojnę, szereg wojen, do których doprowadzić muszą nieporozumienia między zwycięzcami i zwyciężonymi, działającymi w imię „vae victis”.

Polska wojnę nie przegrała, przetrwała — jak feniks z popiołów smartwychwała z grobu niewoli, u którego stał nasz romantyczny powstaniec, poeta nasz, pieśń, rzeźba, malarstwo, sztuka naszą, pragnienie wolności i gieniusz nasz, który powołał do życia legiony Piłsudskiego — i dał im zwycięstwo. Ale zwycięstwo czterokrotnie równe, nie w swych skutkach porażce.

Żdziwi wojna — Polska odżyła niepodległość. A więc trzeba było zwołać: „niech żyje wojna!” — i odrzuć odwołanie „precz z wojną!” Bo wojna zrujnowała nas ogromnie. Polacy walczący w trzech armjach i w jednej. Granaty, szrapnele i bomby leciały na polskie wsi i miasta, burząc nasze gniazda. Rozdzierali, inni zatrzymywali ją siłą, cofając wstecz wód jej historii. — W walce tej ostatnio wzięli górę reakcja, znalazłszy wyraz w rządach Witosa i Chętny. Ale ta góra nie jest zjawiskiem trwałym. Kamień węgielny pod budowę Polski położono dobry — i nie da go się wywalić takim czy innym dekretem zafascynacji, czy domniemania o kroceniu przyszły do nas wiesiści, że nie od was, z Ameryki.

Jeśli ktoś, kto nie był w Polsce powojennej, zapyta, jak ta Polska wygląda? — trzeba mu odpowiedzieć: buduje się, zagospodarowuje się, pociągi chodzą, tramwaje chodzą, poczta i telegraf funkcjonują, przemysł się rozwija, fabryki idą prawie, jak przed wojną, urodzaje mamy wspaniałe, armię — na wysokości europejskiej, budujemy kolejowe i t. d. i. t. d. Naogół jest coraz lepiej. Ale to nie znaczy bynajmniej, aby nie było złych stron w życiu Polski.

Siła i one. — I wskazywaliśmy na owe złe strony, przeczuwając groźnych Polse niebezpieczeństw — jest obowiazkiem tych, co przodują narodowi. — Jeden z takich obowiazków spada na publicystę i dziennikarza.

To otwieranie nam przepadło obecnie w udziale obywateli lewicowych, społecznych i moralnych. Skarbu nie było. Kraj był zniszczony. Ci co mieli do oddania ojczyźnie krew — dali ją bohaterowo w walce z wrogami. Ci, co mieli pieniądze — nie śpieszyli z ofiarą na rzecz skarbu. Polak latwiej daje krew niż pieniądze.

Nie było praw polskich. Były trzy kodeksy zabobrze, z których powstawały polscy musieli kłócić, gdyż, aby potem budowniczo Polaki zmuszeni byli z nich korzystać, aby nie dopuścić do rządów bezprawia.

Treba było odrzuć twórcy i urobic armię, ustalać granice, tworzyć prawa, tworzyć rząd, izać ustawodawcę, przywołać, czyli polaków do Polski, w którym tak dugo nie wierzeli „nie-wierni Tomasz”. I nade wszystko trzeba było dźwigać z ruin i z ruin — i sięgać po kredyt u obcych.

I te wszystkie poczynania, pierwsze kroki samostawstwa państwa — były i są związane z imieniem Piłsudskiego. On, ten, dla Polski nie tylko jej „złotym” — ale i prawodawcą, stworzył pierwszy rząd i pierwszy sejm oparty o zasady demokratyczne.

W przeciągu pięciu lat nowego istnienia państwa Polskiego, odbywały się wewnętrzne i zewnętrzne seanse polskie. Powstawała nowa idea, nowy obraz świata. W walce o to twarz się raziła się ze sobą dwa obory: demokratyczny — pracujący z wielkopolską — monarchiczny, oparty o darmozajdów i groźbów wszelkich odcieni, który żył zyciem chcieli mieć kogoś z „żywcą” na tronie. Tym, co przechranił dymem pod Targowicę — śniły się w nowej Polsce stare przywileje, oparte na racji „dobrego” urzędnika. Tym zaś, na ciele którego stał Piłsudski, wierny strażnik ideałów klasy pracującej, — widzieli w Polsce republikę, zniechęcając do wielkich hasel zaważanych w wielkopolskiej Deklaracji Praw Człowieka.

Walka tych dwóch oborów była zaciekła. Jedni pchali Polskę naprzód, aby na „świat zać” — inni zatrzymywali ją siłą, cofając wstecz wód jej historii. — W walce tej ostatnio wzięli górę reakcja, znalazłszy wyraz w rządach Witosa i Chętny. Ale ta góra nie jest zjawiskiem trwałym. Kamień węgielny pod budowę Polski położono dobry — i nie da go się wywalić takim czy innym dekretem zafascynacji, czy domniemania o kroceniu przyszły do nas wiesiści, że nie od was, z Ameryki.

Chaos ten skończył się dopiero wtedy, gdy żołnierze polski stanął we własnym szeregu i we własnej obronie, z Piłsudskim na czele, który marzył o armii, wierząc, że tylko ona potrafi dać zbójcom odprawę i szablę odebrać to, co nam obca przemoc wzięła — poraż ostatni.

A gdy już Polska zaczęła gospodować samodzielnie, gdy minęły dni nieupowania wolności, gdy przebrzmiały pieśni legioń we i gdy trzeba było zabrać do budowania wnętrza polskiej wolności — nastąpiły ciężkie czasy.

Z trzech dzielnic, z trzech zaboborów, z trzech rodzajów kaidan zerwali — zgromadziła się polacy dla budowania nowej Polski, tworzenia nowych wartości politycznych, społecznych i moralnych.

Skarbu nie było. Kraj był zniszczony. Ci co mieli do oddania ojczyźnie krew — dali ją bohaterowo w walce z wrogami. Ci, co mieli pieniądze — nie śpieszyli z ofiarą na rzecz skarbu. Polak latwiej daje krew niż pieniądze.

Nie było praw polskich. Były trzy kodeksy zabobrze, z których powstawały polscy musieli kłócić, gdyż, aby potem budowniczo Polaki zmuszeni byli z nich korzystać, aby nie dopuścić do rządów bezprawia.

Treba było odrzuć twórcy i urobic armię, ustalać granice, tworzyć prawa, tworzyć rząd, izać ustawodawcę, przywołać, czyli polaków do Polski, w którym tak dugo nie wierzeli „nie-wierni Tomasz”. I nade wszystko trzeba było dźwigać z ruin i z ruin — i sięgać po kredyt u obcych.

I te wszystkie poczynania, pierwsze kroki samostawstwa państwa — były i są związane z imieniem Piłsudskiego. On, ten, dla Polski nie tylko jej „złotym” — ale i prawodawcą, stworzył pierwszy rząd i pierwszy sejm oparty o zasady demokratyczne.

W przeciągu pięciu lat nowego istnienia państwa Polskiego, odbywały się wewnętrzne i zewnętrzne seanse polskie. Powstawała nowa idea, nowy obraz świata. W walce o to twarz się raziła się ze sobą dwa obory: demokratyczny — pracujący z wielkopolską — monarchiczny, oparty o darmozajdów i groźbów wszelkich odcieni, który żył zyciem chcieli mieć kogoś z „żywcą” na tronie. Tym, co przechranił dymem pod Targowicę — śniły się w nowej Polsce stare przywileje, oparte na racji „dobrego” urzędnika. Tym zaś, na ciele którego stał Piłsudski, wierny strażnik ideałów klasy pracującej, — widzieli w Polsce republikę, zniechęcając do wielkich hasel zaważanych w wielkopolskiej Deklaracji Praw Człowieka.

Walka tych dwóch oborów była zaciekła. Jedni pchali Polskę naprzód, aby na „świat zać” — inni zatrzymywali ją siłą, cofając wstecz wód jej historii. — W walce tej ostatnio wzięli górę reakcja, znalazłszy wyraz w rządach Witosa i Chętny. Ale ta góra nie jest zjawiskiem trwałym. Kamień węgielny pod budowę Polski położono dobry — i nie da go się wywalić takim czy innym dekretem zafascynacji, czy domniemania o kroceniu przyszły do nas wiesiści, że nie od was, z Ameryki.

Chaos ten skończył się dopiero wtedy, gdy żołnierze polski stanął we własnym szeregu i we własnej obronie, z Piłsudskim na czele, który marzył o armii, wierząc, że tylko ona potrafi dać zbójcom odprawę i szablę odebrać to, co nam obca przemoc wzięła — poraż ostatni.

A gdy już Polska zaczęła gospodować samodzielnie, gdy minęły dni nieupowania wolności, gdy przebrzmiały pieśni legioń we i gdy trzeba było zabrać do budowania wnętrza polskiej wolności — nastąpiły ciężkie czasy.

Z trzech dzielnic, z trzech zaboborów, z trzech rodzajów kaidan zerwali — zgromadziła się polacy dla budowania nowej Polski, tworzenia nowych wartości politycznych, społecznych i moralnych.

Skarbu nie było. Kraj był zniszczony. Ci co mieli do oddania ojczyźnie krew — dali ją bohaterowo w walce z wrogami. Ci, co mieli pieniądze — nie śpieszyli z ofiarą na rzecz skarbu. Polak latwiej daje krew niż pieniądze.

Nie było praw polskich. Były trzy kodeksy zabobrze, z których powstawały polscy musieli kłócić, gdyż, aby potem budowniczo Polaki zmuszeni byli z nich korzystać, aby nie dopuścić do rządów bezprawia.

Treba było odrzuć twórcy i urobic armię, ustalać granice, tworzyć prawa, tworzyć rząd, izać ustawodawcę, przywołać, czyli polaków do Polski, w którym tak dugo nie wierzeli „nie-wierni Tomasz”. I nade wszystko trzeba było dźwigać z ruin i z ruin — i sięgać po kredyt u obcych.

I te wszystkie poczynania, pierwsze kroki samostawstwa państwa — były i są związane z imieniem Piłsudskiego. On, ten, dla Polski nie tylko jej „złotym” — ale i prawodawcą, stworzył pierwszy rząd i pierwszy sejm oparty o zasady demokratyczne.

W przeciągu pięciu lat nowego istnienia państwa Polskiego, odbywały się wewnętrzne i zewnętrzne seanse polskie. Powstawała nowa idea, nowy obraz świata. W walce o to twarz się raziła się ze sobą dwa obory: demokratyczny — pracujący z wielkopolską — monarchiczny, oparty o darmozajdów i groźbów wszelkich odcieni, który żył zyciem chcieli mieć kogoś z „żywcą” na tronie. Tym, co przechranił dymem pod Targowicę — śniły się w nowej Polsce stare przywileje, oparte na racji „dobrego” urzędnika. Tym zaś, na ciele którego stał Piłsudski, wierny strażnik ideałów klasy pracującej, — widzieli w Polsce republikę, zniechęcając do wielkich hasel zaważanych w wielkopolskiej Deklaracji Praw Człowieka.

Walka tych dwóch oborów była zaciekła. Jedni pchali Polskę naprzód, aby na „świat zać” — inni zatrzymywali ją siłą, cofając wstecz wód jej historii. — W walce tej ostatnio wzięli górę reakcja, znalazłszy wyraz w rządach Witosa i Chętny. Ale ta góra nie jest zjawiskiem trwałym. Kamień węgielny pod budowę Polski położono dobry — i nie da go się wywalić takim czy innym dekretem zafascynacji, czy domniemania o kroceniu przyszły do nas wiesiści, że nie od was, z Ameryki.

Chaos ten skończył się dopiero wtedy, gdy żołnierze polski stanął we własnym szeregu i we własnej obronie, z Piłsudskim na czele, który marzył o armii, wierząc, że tylko ona potrafi dać zbójcom odprawę i szablę odebrać to, co nam obca przemoc wzięła — poraż ostatni.

A gdy już Polska zaczęła gospodować samodzielnie, gdy minęły dni nieupowania wolności, gdy przebrzmiały pieśni legioń we i gdy trzeba było zabrać do budowania wnętrza polskiej wolności — nastąpiły ciężkie czasy.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o odpowiedź na pytanie: „Czy Bank Spółek Złotych korzystający z frekwencji obywateli polskich przywożących do przesyłania pieniędzy przez Konsulat, płaci Konsulatowi za to niewykorzystywanie lokali konsulat?”

Pytam się o to, bo chcę do publiczności wiadomości podać następujący fakt.

Dnia 7-go sierpnia miałem wyśłać do Polski 76 dolarów i wstąpiłem do konsultatu, gdzie mi to powiedziano, że Konsulat nie zajmuje się przesyłką pieniędzy. W Banku Spółek Złotych powiadzano mi, że za dolara płaci 102,000 marek. Dla sprawdzenia konsul wstąpiłem do Banku Stow. Mechaników, w pobliżu Konsulatu. Tam powiedziano mi, że za dolara płaci 140,000 marek. Otrzymałem różnicę!

Czytelnik z Philadelphia.

ZE ŚWIATA

Grupa Współfideńskich składa się z 200 oddzielnych wysp.

Oktopus, czyli polimorficzny ramiennik jest cenionym wielce w Japonii jako artykuł pożywności.

Miasto New York zużywa więcej niż dwadzieścia pięć ton soli dziennie.

Góra Katmai w Alasce jest największym czynnym wulkanem w świecie.

'Z OSAD POLSKICH W AMERYCE

BUFFALO, N. Y.

Otrul się

Exgaminator pośmiertny, doktor Earl Danzer, wystawił w sprawie śmierci Franciszka Wasiewicza, lat 31, z pn. 106 La-throp St., który umarł w szpitalu miejskim, „świadczeń, stwierdzających samobójstwo. Exgaminator wyropkował, że nie tak dawno z domu Wasiewicza zniknęło pudełko z trucizną. Następnego dnia potem Wasiewicz skarżył się na ból gardła. Zabrano go do szpitala Ernest Wende i tutaj umarł.

GRAND RAPIDS, MICH.

Polak rabusiem

Tadeusz Kiliszewski, lat 17, pod śledztwem przez szereg policji przynajmniej, że wraz z Wiktoorem Chym, zamieszkałym o kilka mil poza miastem, byli sprawcami dziewięciu rabunków. Pomiędzy tymi, których ta parta pokrzywdziła jest aktorka Pietrowska i Kowalskiego, gdzie zabrali \$4,000.13c. w papierowych banknotach i dwa światła ręczne elektryczne. Kun Kiliszewskiego podobno po-fałgal im potem przy zamianieniu skradzionych pieniędzy na banknoty. Oprócz powyższego Kiliszewski wymienił sobie innych skradków, które z przyjaciółmi obrabowali. Sumy zabierane wynosiły od 24 centów do \$20, a ze składu Vidro and Sons oprócz \$5.00 w gotówce zabrali także kilka koszu i krawatów.

ERIE, PA.

Polak wśród bandytów

Policjant motorowy ujął trzech zrozumni bandytów, którzy podobno napadli na B. D. Campbell'a. Erika przybyłego na konwencie z Leesburg. Pa. Podobno mieli go zabić, obrabować doszczętnie i wrzucić z samochodu. Aresztowani są: Sidney Smerson, lat 18, Charles Christ, lat 18 i Józef Rezekowski, lat 20. Są oni aresztowani jako sprawcy rabunków i napadów, a zatrzymanych w więzieniu bez kaucej. Trójka ta zaprosiła Campbell'a do swego samochodu, a wywołując go poza miasto, zabrala mu \$40 gotówki, przekaz na \$20 i zegarek.

NANTICOKE, PA.

Wstrząsający wypadek

Stanisław Wasilewski, lat 31, z pn. 36 W. Washington St., podczas pracy w kopalni Bliss, należącej do Glen Alden Coal



Gdzie trudno o służbę

„Nie chętnie, naturalnie, zupełnie prostą zajmować się gospodarstwem — ale ono, bądź co bądź dużo radości. Lecz jakie często wyrażają się, aby Wam ktoś mógł służyć naczynia. To okropne zjawisko, tak bardzo nieszczęśliwe i cierpienie Wam ręką. Jakże często musicie się ich wzdryść. — Zdaje się poprosić krytyczkę, że same zmywacie wszystkie naczynia.

Działaj jednak, mając Lux do mycia naczyń, możecie się już nie martwić o swoje ręce. Wina była temu otre kuchenne mydło, które wyuśmiało w nich naturalne oleje, od których zależy piękność rąk.

Po wysuszeniu tych olejków przez trochę kuchenne mydło — skóra staje się szorstką i ostrą, tak, że wprost niemożliwość myć rękami wspaniałych rąk.

W Lux siena najdrobniejszego. Tylko jedna łazienka na wanię!

składnika, któryby mógł wyuśmiać te upiekające olejki — od Lux ręce nie staną się szorstkie — nie zacierania się nawet stopniowo. Działaj na nie tak łagodnie, jak wyborne mydło toaletowe.

54 zmywania w jednej paczce
54 zmywania — to znaczy wszystkie naczynia z rana, południa i wieczora przez blisko trzy tygodnie! Wydrze się to nieprawdopodobnie, a jednak! aproba!

Potrzeba Wam tylko jednej łazienki na wanię, jednej łazienki na naczynia po zmydaniu lub lunchu; po obiedzie będziecie potrzebować dwie łazienki, lecz naczynia zmywać jedna jedyna paczka Lux starczy Wam całonocnej na 54 zmywania.

Niech ręce Wasze nie strądzają więcej śladów pomylwania. Spróbujcie dziś do swych naczyń Lux.

Lever Bros. Co. Cambridge, Mass.



'Z OSAD POLSKICH W AMERYCE

BUFFALO, N. Y.

Otrul się

Exgaminator pośmiertny, doktor Earl Danzer, wystawił w sprawie śmierci Franciszka Wasiewicza, lat 31, z pn. 106 La-throp St., który umarł w szpitalu miejskim, „świadczeń, stwierdzających samobójstwo. Exgaminator wyropkował, że nie tak dawno z domu Wasiewicza zniknęło pudełko z trucizną. Następnego dnia potem Wasiewicz skarżył się na ból gardła. Zabrano go do szpitala Ernest Wende i tutaj umarł.

GRAND RAPIDS, MICH.

Polak rabusiem

Tadeusz Kiliszewski, lat 17, pod śledztwem przez szereg policji przynajmniej, że wraz z Wiktoorem Chym, zamieszkałym o kilka mil poza miastem, byli sprawcami dziewięciu rabunków. Pomiędzy tymi, których ta parta pokrzywdziła jest aktorka Pietrowska i Kowalskiego, gdzie zabrali \$4,000.13c. w papierowych banknotach i dwa światła ręczne elektryczne. Kun Kiliszewskiego podobno po-fałgal im potem przy zamianieniu skradzionych pieniędzy na banknoty. Oprócz powyższego Kiliszewski wymienił sobie innych skradków, które z przyjaciółmi obrabowali. Sumy zabierane wynosiły od 24 centów do \$20, a ze składu Vidro and Sons oprócz \$5.00 w gotówce zabrali także kilka koszu i krawatów.

ERIE, PA.

Polak wśród bandytów

Policjant motorowy ujął trzech zrozumni bandytów, którzy podobno napadli na B. D. Campbell'a. Erika przybyłego na konwencie z Leesburg. Pa. Podobno mieli go zabić, obrabować doszczętnie i wrzucić z samochodu. Aresztowani są: Sidney Smerson, lat 18, Charles Christ, lat 18 i Józef Rezekowski, lat 20. Są oni aresztowani jako sprawcy rabunków i napadów, a zatrzymanych w więzieniu bez kaucej. Trójka ta zaprosiła Campbell'a do swego samochodu, a wywołując go poza miasto, zabrala mu \$40 gotówki, przekaz na \$20 i zegarek.

NANTICOKE, PA.

Wstrząsający wypadek

Stanisław Wasilewski, lat 31, z pn. 36 W. Washington St., podczas pracy w kopalni Bliss, należącej do Glen Alden Coal

'Z OSAD POLSKICH W AMERYCE

BUFFALO, N. Y.

Otrul się

Exgaminator pośmiertny, doktor Earl Danzer, wystawił w sprawie śmierci Franciszka Wasiewicza, lat 31, z pn. 106 La-throp St., który umarł w szpitalu miejskim, „świadczeń, stwierdzających samobójstwo. Exgaminator wyropkował, że nie tak dawno z domu Wasiewicza zniknęło pudełko z trucizną. Następnego dnia potem Wasiewicz skarżył się na ból gardła. Zabrano go do szpitala Ernest Wende i tutaj umarł.

GRAND RAPIDS, MICH.

Polak rabusiem

Tadeusz Kiliszewski, lat 17, pod śledztwem przez szereg policji przynajmniej, że wraz z Wiktoorem Chym, zamieszkałym o kilka mil poza miastem, byli sprawcami dziewięciu rabunków. Pomiędzy tymi, których ta parta pokrzywdziła jest aktorka Pietrowska i Kowalskiego, gdzie zabrali \$4,000.13c. w papierowych banknotach i dwa światła ręczne elektryczne. Kun Kiliszewskiego podobno po-fałgal im potem przy zamianieniu skradzionych pieniędzy na banknoty. Oprócz powyższego Kiliszewski wymienił sobie innych skradków, które z przyjaciółmi obrabowali. Sumy zabierane wynosiły od 24 centów do \$20, a ze składu Vidro and Sons oprócz \$5.00 w gotówce zabrali także kilka koszu i krawatów.

ERIE, PA.

Polak wśród bandytów

Policjant motorowy ujął trzech zrozumni bandytów, którzy podobno napadli na B. D. Campbell'a. Erika przybyłego na konwencie z Leesburg. Pa. Podobno mieli go zabić, obrabować doszczętnie i wrzucić z samochodu. Aresztowani są: Sidney Smerson, lat 18, Charles Christ, lat 18 i Józef Rezekowski, lat 20. Są oni aresztowani jako sprawcy rabunków i napadów, a zatrzymanych w więzieniu bez kaucej. Trójka ta zaprosiła Campbell'a do swego samochodu, a wywołując go poza miasto, zabrala mu \$40 gotówki, przekaz na \$20 i zegarek.

NANTICOKE, PA.

Wstrząsający wypadek

Stanisław Wasilewski, lat 31, z pn. 36 W. Washington St., podczas pracy w kopalni Bliss, należącej do Glen Alden Coal

'Z OSAD POLSKICH W AMERYCE

BUFFALO, N. Y.

Otrul się

Exgaminator pośmiertny, doktor Earl Danzer, wystawił w sprawie śmierci Franciszka Wasiewicza, lat 31, z pn. 106 La-throp St., który umarł w szpitalu miejskim, „świadczeń, stwierdzających samobójstwo. Exgaminator wyropkował, że nie tak dawno z domu Wasiewicza zniknęło pudełko z trucizną. Następnego dnia potem Wasiewicz skarżył się na ból gardła. Zabrano go do szpitala Ernest Wende i tutaj umarł.

Do Wszystkich Towarzyszów!

Codziennie otrzymujemy korespondencję z prośbą, aby je NATYCHMIAST zamieszczać w „Nowym Świecie”.

Szanowni korespondenci, nie daj nam dość czasu do dyspozycji — często korespondencje nadchodzą w tym samym dniu, w którym MAJĄ BYĆ ZAMIESZCZONE.

Z POWODÓW TECHNICZNYCH często bardzo ważnych zawiadomień, nie zamieszczamy ku szkodzię Towarzyszów.

Zwracamy się więc do sekretarzy i prezesów poszczególnych towarzyszów z prośbą — aby starali się nadsyłać swe korespondencje możliwie o 3 lub 4 dni wcześniej i uchwalił nam w ten sposób nasze zadanie dla dobra towarzyszów.

Codziennie otrzymujemy korespondencję z prośbą, aby je NATYCHMIAST zamieszczać w „Nowym Świecie”.
Szanowni korespondenci, nie daj nam dość czasu do dyspozycji — często korespondencje nadchodzą w tym samym dniu, w którym MAJĄ BYĆ ZAMIESZCZONE.
Z POWODÓW TECHNICZNYCH często bardzo ważnych zawiadomień, nie zamieszczamy ku szkodzię Towarzyszów.
Zwracamy się więc do sekretarzy i prezesów poszczególnych towarzyszów z prośbą — aby starali się nadsyłać swe korespondencje możliwie o 3 lub 4 dni wcześniej i uchwalił nam w ten sposób nasze zadanie dla dobra towarzyszów.

'Z OSAD POLSKICH W AMERYCE

BUFFALO, N. Y.

Otrul się

Exgaminator pośmiertny, doktor Earl Danzer, wystawił w sprawie śmierci Franciszka Wasiewicza, lat 31, z pn. 106 La-throp St., który umarł w szpitalu miejskim, „świadczeń, stwierdzających samobójstwo. Exgaminator wyropkował, że nie tak dawno z domu Wasiewicza zniknęło pudełko z trucizną. Następnego dnia potem Wasiewicz skarżył się na ból gardła. Zabrano go do szpitala Ernest Wende i tutaj umarł.

GRAND RAPIDS, MICH.

Polak rabusiem

Tadeusz Kiliszewski, lat 17, pod śledztwem przez szereg policji przynajmniej, że wraz z Wiktoorem Chym, zamieszkałym o kilka mil poza miastem, byli sprawcami dziewięciu rabunków. Pomiędzy tymi, których ta parta pokrzywdziła jest aktorka Pietrowska i Kowalskiego, gdzie zabrali \$4,000.13c. w papierowych banknotach i dwa światła ręczne elektryczne. Kun Kiliszewskiego podobno po-fałgal im potem przy zamianieniu skradzionych pieniędzy na banknoty. Oprócz powyższego Kiliszewski wymienił sobie innych skradków, które z przyjaciółmi obrabowali. Sumy zabierane wynosiły od 24 centów do \$20, a ze składu Vidro and Sons oprócz \$5.00 w gotówce zabrali także kilka koszu i krawatów.

ERIE, PA.

Polak wśród bandytów

Policjant motorowy ujął trzech zrozumni bandytów, którzy podobno napadli na B. D. Campbell'a. Erika przybyłego na konwencie z Leesburg. Pa. Podobno mieli go zabić, obrabować doszczętnie i wrzucić z samochodu. Aresztowani są: Sidney Smerson, lat 18, Charles Christ, lat 18 i Józef Rezekowski, lat 20. Są oni aresztowani jako sprawcy rabunków i napadów, a zatrzymanych w więzieniu bez kaucej. Trójka ta zaprosiła Campbell'a do swego samochodu, a wywołując go poza miasto, zabrala mu \$40 gotówki, przekaz na \$20 i zegarek.

NANTICOKE, PA.

Wstrząsający wypadek

Helena
Mniszek

TREDOWATA

Powieść

(Ciąg dalszy)

Podszedł do kanapy, gdzie rozprawiał Brochwicz z Treścią.

— Jurek! — zawołał ordynat.

Chłopak zerwał się, ale usiadł znowu i z milutkim uśmiechem wskazał sobie miejsce przy sobie.

— Na rozkaz... ale pozwól, że nie stanę, bo nie mogę.

— Zwarzjawałeś, Jurek!

— Jak Boga kocham, nie mogę! W głowie mi się trochę kręci. Mój drogi, jeżeli Swirko może spać, to już mnie choć na zawrót głowy pozwól.

— Jedź do domu.

— Ani myślę! Albo mi tu źle? Opo-
wiewiam wam zaraz historię, którą sobie właśnie przypomniałem.

— Coż to za historia — podchwycił Treść.

Brochwicz rozparł się na kanapie.

— Znać tego poliszynela? — spytał, kładąc ręce pod głowę i wyciągając nogi.

— Kogo mianowicie?

— Barona Z.

— Ach! tego, co kupił brylanty aktor-
ce?

— To wy już o tem wiecie?

— Ba! oddawna.

— Od paru dni — poprawił Waldemar

— bo się to stało na wystawie. Dobrze jednak, że wśród nas baron Z. nie ma przyjaciół: za tytuł, jaki mu ofiarował, mógłby wpaść w kabałę.

— Ktoby się tam za nim ujął? Ale jak to uważacie?

— Uważam, że mimo wszystko do-
brze go określił — rzekł Waldemar; — baron popełnił głupstwo podwójne — raz że kupił brylanty za bączną cenę i nie znalazł się przegalopować, a powtórę — nie było dla go.

— Przeciwnie — rzekł Żnin — sz-
kowna facetka i piękna jak odaliska... jak Wenus.

— Wenus w skórze prostej awantur-
cy, ogródkowej szansonistki słaby gust! — drwił Michorowski.

— Mój drogi! nie każdy może sobie po-
zwolić na królową — rzekł Brochwicz.

— Coż to znaczy?

— Nic... to, że baron Z. wolął szan-
sonistkę, niż królowę.

— Tyś już tego pijany! — powiedział ostro ordynat.

— Bo sami powiedzcie, czego napada-
cie na biednego barona za to, że mu się podobala taka własność a nie inna? — żalił się płaczliwym głosem Brochwicz.

— Sam go przecie nazwałeś poliszyn-
nelem.

— Brochwicz jest niepoczytalny — za-
wyrokował Treść.

— Owszem, wiem, co mówię: baron
swoim czynem...

— Dowiódł stopnia swego umysłowe-
go rozwoju! — dokończył Waldemar. — On ma rozumieć nie tylko, skompromi-
tował kółko arystokracji i której pochodził. Przyszedł, porywał znajomości i raz, dwa — trzy — kupił brylanty pierwszej spotka-
nej baletnicy. Jedyną ma zasługę że bę-
dą miały o czem rozprawiać tutejsze de-
wotki, mocno zgorzzone jego czynem, o kó-
rym jednak wiedzą, jak i o każdej nowi-
nie... A stanowią one tu osobną, dość liczną
kolonję.

— Aaa! — ziewnął szeroko Brochwicz.

— Waldy, teraz wszystko krytykujesz. Da-
wniej byśes towarzyszem się co zowie... w
Paryżu, pamiętasz? Teraz z ciebie filister.

— Jurek, zaśpiewaj nam co — zapro-
jektował Treść.

— Małgorzato, z tobą do chóru.

— Chcesz?

— Dajże pokój!

— Śpiewam! — zawołał Brochwicz.

Zerwał się z kanapy, dopadł do for-
tepijany i uderzył parą silnych akordów.

Pan Swirko poruszył głową.

— Th... Thusiucie kochane... mi

lutkie — szeptał, budząc się.

— Ten się uraczył — rzekł ordynat i
klasnął w dłonie.

Wszedł lokaj. Michorowski rzucił mu
banknot i kazał sobie podać palto.

— Coż ty płacisz? Wychodzisz? A my?

— wolął zdziwiony Brochwicz.

— Parady jestes, Jurek! Dobranoc pa-
nom.

— Ja idę z ordynatem — rzekł młody
Giersztorf.

— I ja także! i ja! — zawołała kilka
głosów.

— No to i ja z wami. Czas rzucić tę bu-
de! — krzyknął Brochwicz.

Trestka podniósł się także, pociągając za
sobą zaspianego Wilusia.

Po chwili gabinet opustoszał.

Kiedy przechodzili przez salę, jedna z
Hiszpanek zastąpiła drogę Michorowskiemu
i, uderzając w kastaniety, zagrała mu przed
oczyma ogniem czarnych zrenic.

Ordynat odsunął się szorstko.

— Idź precz! — cisnął przez zęby i
krzyknął do lokaja:

— Otwieraj drzwi i pilnuj porządku.

Na ulicy stały landa i karety. W na-
jętych stangreci prawie wszyscy spali, ki-
wając się na kozle. Ale Brunon z Głębowicz
czuwał. Waldemar pożałował obecnych irzu-
cił się zdenerwowany na poduszki landa.

Obok niego usiadł Brochwicz.

Gdy konie ruszyły, po dźwięku milcze-
niu odezwał się Brochwicz:

— Tyś się bacznie zmieniał, Waldy.

— Zmieniał się — jak echo odparł
Waldemar.

VVXIII.

Nazajutrz pani Idalia ze Stefcią i Lu-
cią powracały z wystawy landem Waldema-
ra. On sam siedział na proździe, obok Luci.

Gdy wysiedli w hotelu, szwajcar podał Ste-
fici zaadresowaną kopertę. Na widok jej
dziewczyna krzyknęła radośnie:

— Od ojca!

Rozpłekiwała list, przebiegając go
szybko oczyma.

— Ojciec mój jest w hotelu Europej-
skim... Był tu, ale że mnie nie zastał...
— zająknęła się i spojrzała błagalnie na pa-
nią Idalię.

— Pani pozwoli pojechać do ojca?

— Owszem, ale na noc pani wróci.

— O tak!

— Spodziewam się, że ojciec pani nas
odwiedzi...

— Mój powóz zawiezie panią na miej-
sce — rzekł Waldemar.

— Stanowczo! Wolej doróżkę — odpo-
wiedziała z uśmiechem.

— Bardzo taktowna dziewczyna —
rzekła baronowa do ojca, po wyjściu Stefi-
ci. — Ale Waldy czasem galopuje się.

— Jemu wypadło zaproponować, a
jej odmówić. Są siebie wari — odrzekł
pan Maciej.

Waldemar odprowadził Stefcię do do-
różki.

— Panno Stefanjo, co się z panią dzie-
je? — zapytał, patrząc na jej gorące ru-
minie i podniecenie.

— Jadę na spotkanie ojca — odparła.

— Dobrze! ale ja już od kilku dni nie
poznaję pani. Wystawa dziwnie na nią
działa.

Stefcia przygryzła usta.

— Zie czy dobrze?

— Przedewszystkiem odmiennie. Pa-
ni się czems kłopotce, jakiś niepokój pa-
ni dręczy...

— Podniosta na niego zdumione oczy.

— Więc przeczułem? Tak? jakiś nie-
pokój?

Nic nie odpowiedział szybko zbiegła
ze schodów.

Ścisnął jej rękę na pożegnanie, szep-
nął serdecznie:

— Proszę być wesolą i... ufać mi.

— W czym? — zapytała dumnie.

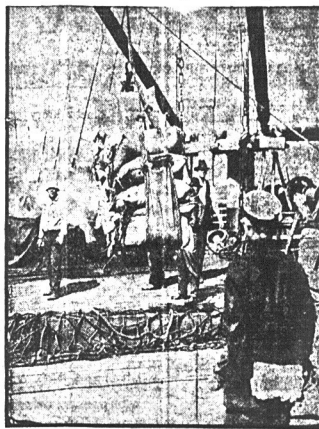
Waldemar zmarszczył brwi, iskry za-
migotały w jego oczach.

Pani wie, tylko pani nie chce zro-
zumieć — rzekł z przysmikiem.

Stefcia odetchnęła w dorożce. On od-
gą, zrozumiał to, czego się była najwięcej,
co już w niej istniało, a co chciała ukrywać
nawet przed sobą.

Ogarniało ją uczucie szczęścia, jakby
błądziła wśród łąki, pełnej kwiecia, woni,
szczęścia i błękitów. Wiedząc, że błądzi, nie
szukała jednak innych dróg. Zaczarowany
ogród kwitł przed nią, pachniał, pociągał i
była pod jego urokiem. Z zamkniętymi
oczyma, w ujęciu słuchała cudnej nuty,
nie myśląc o całosci harmonii, nie przewi-
dując rozdzwień. Dawniej lubiła życie,
teraz kochała je. Rozwinięła się, jak biały
kwiat, pod wpływem słońca, ciepła jego po-
mieni wchłaniającego w siebie. Często wstrzą-
sał ją dreszcz, jakby wśród tej złotej po-
gody wionął na nią nagle nieprzyjemny
prąd, dotknął i zniknął, a złote promienie o-
grzewały, błękit czarował. Oczy dziewczyn-
ny nabrały dziwnego blasku, stały się wy-
mowne aż do zbytniej szczerości. Cała po-
dziewiadłała wewnętrzny stan duszy. U-
sta gorzały żywym korałem, jakieś namie-
tne drgania niewiadomie błędziły po nich,
potęgując ich czar.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Ladowanie prowiantu na okręt w Seattle, Wash., który odjechał
do Japonii, wioząc kilkadziesiąt tysięcy ton ryżu dla dotkniętych
katastrofą trzęsienia ziemi

DZIEJE NIEKTÓRYCH BRYLANTÓW.
OLBRZYMÓW

Powiedział ktoś o brylantach: są tak twarde, że nawet cnotę rysują. Mówiąc serio, brylant jest najtwardszym z ciał stałych; rysuje wszystkie minerały, a żadnym zrywować się nie daje. Niewykryta własność amania światła, zwłaszcza po umiejętnym oświetleniu, uczyniła z brylanta przedmiot ogólnego po-
żądania i dała mu cenę stosunkowo wyższą nad wszystkie inne i drogocenne kamienie. Węgiele
damentów mało znajduje się w przyrodzie i stał podochodzi ich
wysoka wartość. Nawet w kra-
jach, gdzie wydobywają, w Bra-
zylji i po części Indjach Wacho-
dnie, suma kamieni znalezio-
nych często nie pokrywa kosztów
eksploatacji i pomyślnie wy-
dobywcy unikają bywać raczej
dziełem wypadków. Dawniej nie
znano sztuki szlifowania tych
kamieni i używano ich jako kry-
ształy naturalne, otrzymywane
po odjęciu powłoki piasku i żu-
żla. Dopiero w połowie XV wie-
ku Ludwik Bergien, holender
wpadł na pomysł szlifowania
brylantów. Od tego czasu szli-
fowanie przy nieustannym rozwo-
ju doszło do wysokiego stopnia
dokonałości. Płazęcy to, zwie-
dzą największe szlifownie bry-
lantów w Amsterdamie i Ant-
werpiu, sila tradycji zatrudnia-
nie przeważnie przez żydów po-
lskich. W tym czasie jednym z
najbardziej znanych agentów
na Polskę był zamieszkały w
Antwerpiu żyd z Warszawy. —
Słynny diament „Gwiazda Polu-
dnia” został znaleziony w mie-
steczku Itambe w Brazylii. Naj-
większym ze znanych jest dia-
ment „Natan” na wyspie
Borneo, wagi przeszło 500 kara-
tów. Diament „Wielki Mogół”,
ormi wagi 297 karatów, „Or-
mal” diament korony rosyjskiej
obecnie znajdujący się w rękach
rządu bolszewickiego, wagi 195
karatów. Ma kształt i wielkość
ogólowego jaja i był osadzony w
berle carów. Był kupiony w 1772
roku przez Katarzynę u ormia-
nina Lazarewa za 600,000 rubli
i 25 tysięcy rubli pensji dożyw-
cia. Diament „Wielki księży-
ce” wagi przeszło 139 karatów
i dla zachowania wielkości, był
szlifowany na płasko, t. j. w
rant. Diament b. korony francu-
skiej „Regent” wagi 136 ka-
ratów. Przed oświetleniem ważył
410 karatów, a szlifowanie
zajęło dwa lata pracy. Odnacza
się najwyższymi przymiotami i
jest uważany za najpiękniejszy
kamień w Europie. „Koh-noor”
czyli Góra światła, brylant będą-
cy w posiadaniu królów an-
gielskich wagi 186 karatów, wa-
lecz nie odznacza się pięknym
blaskiem z powodu ziego oświe-
lenia. Z tego powodu oddano
go do przeszlifowania Gavar-
dowi, który nadał mu postać zbli-
żoną do „Regenta”. Kamień ten
wagi dziś 123 karaty.

Ciekawą jest historia kamie-
nia „Sancy”, wającego 85 i pół
kar. Był niegdyś własnością Ka-
rola Śmiałego, następnie francu-
zów hrabiego Sancy. Gdy w r.
1589 Henryk III prosił go o po-
życzenie diamentu, aby go mógł
zastawić, Sancy postąpił klejnot

do Solothurn przez zaufanego
sługę. Ten w drodze został na-
padnięty i zamordowany. Na
wieść o tem Sancy kazał odgrze-
bać zwłoki. W żołądku ofiary
mordu brylant znaleziono. Był
on półniet własnością Ludwika
XIV. W roku 1793 szafarzał w cza-
sie rozruchów, a roku zaś 1830
hrabia Damiód kupił go za mi-
lion franków i darował żonie
swojej Matyldzie, (siostrze Na-
poleona III).

WĘDRÓWKI TABAKIERSKIE

W Neuchatel w Szwajcarii,
na wystawie pewnego jublera,
zwraca uwagę tabakierka, pra-
widnie dzieło sztuki, nosząca
napis: „J. Druz — Szescot, Lon-
don”.

Jest to małe pudełeczko, całe
ze złota i niebieskiej emalii, o-
zdobione perłami. Za pocinie-
ciem sprężyny, wieczko odska-
kuje i ukazuje się malutki pa-
szek rakuski, który bije skrzydła
mi, otwiera dzióbek i obraca się
w okolo, gwizdząc starowiczką
melodję. Pod spodem znajduje
się skrytka na tabakę.

Ten mały klejnot był wyko-
nany w Londynie w 18-ym wie-
ku przez słynnego złotnika fran-
cuskiego Droza, który później
przeniósł się do Genewy, wraz
ze swoim wspólnikiem Szescotem.

Odnaleziono ją niedawno w
Chinach w Kantonie, więc prze-
półtora wieku przeszła zapewne
wiele rąk.

Diwna rzecz, że w tych wē-
drówkach mechanizm jej pozost-
stał nieuszkodzony, a rajska pa-
siek nie zapomniał swojej staro-
wiejskiej roli.

Zasada dla czegukolwiek
jest wieloletnia we wszystkich
konstytucjach Unji Amerykań-
skiej, z wyjątkiem tylko stanu
North Carolina, gdzie władza
legislatywna należy wyłącznie
od legislatury.

ASPIRYNA

Powiedz „Bayer” i pomini-
naj się

Prawdziwa



Dopóki nie zobaczysz nazwy
„Bayer” na paczce lub na table-
cie nie otrzymasz prawdziwego
Bayeru. Wymagaj prawdziwego
przez lekarzy, przez przesłanie dwa-
dziestu dwa lata i uunegożego
miliony, jako dotychczas nie-
Neutralni Ból głowy
Ból zębów Lumbago
Ból uszu Reumatyzm
Zapalenie Ból Ból
Przyjmując tabletki „Bayer” pa-
czkę, która zawiera odpowiednie
instrukcje. Wygodne pudełko z
12 tabletkami kosztuje kilka cen-
tów. Aptekarze również sprzedają
fiaskonki z 24 i 100 tabletkami.
Aspiryna jest marką ochron-
ną wyrobów Bayera. Monocet-
nolender Salicylic acid.

Czy wiesz o tem, że

szwajcarski aptekarz Helmar zwinia-
ją 100 procent czystego szwajcarskiego
tytulu!

Sekret Młodości

Kleopatry



Palmolive i oliwna
olejki — nie więcej
— nadają Młodość
Palmolive silny
naturalny olej.

Sławną tą piękność wie-
działa że dołąd będzie
władza młodo, dopóki po-
trafi utrzymać bujną świe-
żość cery. Używała więc
mleczka olejków palmowych
i oliwnych, są to bowiem o-
lejki łagodne i kojące.

Kobiety dzisiaj, uży-
wając Palmolive, stosują
bezwiednie ten sam sekret
piękności. Sławnie to mydło
człowieka zmieniając jest z
olejków palmowych i oliw-
nych, nadających łagodnie
pianie Palmolive to cudow-
na własność upiększająca.

Cudowne mydło się my-
dło jest najwspanialszym
zdrojem zabiegów kos-
metycznych. Krem, puder
i róż są szkodliwe na cya-
stą twarz.

Reklam i wydawnictwa pro-
dukcji mają corocznie 500 000

10c

PALMOLIVE

Brooklyn i okolica

Baczność Brooklyn!

Oddział Związku Socjalistów
Polskich niniejszem zawiadamia
członków i sympatyków, iż w pi-
tek 21 września o godzinie 8-mej
wieczorem w sali Domu Narodo-
wego, przy 216-7 Driggs Ave.,
— Greenpoint odbędzie się dyskusja
nie posiedzenie na którym wygło-
si referat tow. Wojaśiewicz.
Sympatyki będą mile widziani.
Organizator.

Ed. Dzierżawski

(21)

Milko i posłuszeństwo małżeń-
skie słubowali sobie wczoraj Ry-
szard Robaczek, zam. pn. 31 East
3 ulicy z p. Anną Binder, 129 E.
3 ulicy.

Orgie samochodowe

Gdy Piotr Spina, lat 11, któ-
rego rodzice mieszkają w domu
par. 6412 New Utrecht Ave., prze-
chodził ulicą na narożniku 40 Ave
i 64 ulicy, nalechał go i uderzył
samochód, należący do Midwood
Laundry. Pomocy poszukiwaw-
niemu udzielił lekarz pogotowia.

Tajemnicze zwłoki

Policja tutejsza wzięła się nie
na żarty do wyświadczenia zagadko-
wego zgonu mężczyzny, którego
zwłoki znaleziono na proźnej uli-
ce w pobliżu Hunters Point Ave.
i Manley ulicy w Long Island City,
(o czem pisaliśmy w swoim
czasie).

Przedewszystkiem policja zha-
dła chłopców Michała Szucha,
30 Gale ul. i Jana Gae, zamiesz-
kałego w sąsiednim domu, ale ci
żadnych informacji w tej sprawie
dać nie mogli.

Dopiero niejaki Laner, który
mieszka w pobliżu odpowiedział,
że widział w jego samochod-ka-
retkę, jak się zatrzymał na kilka
minut obok miejsca, gdzie zna-
lezione zwłoki, a potem z zawrot-
ną szybkością odjechał. Samo-
chód ten miał światła zgasszone i
to właśnie zwróciło uwagę La-
nera.

Zwłoki nieznajomego który był
wzrostu 5 stop 9 cali, wagi okolo
200 funtów, komplekacji ciemnej,
brunet, noszący długie włosy —
znajduje się w zakładzie pogrze-
bowym w Long Island City.

Zmarły, którego obie nogi były
odcięte nożem lub brzytwą miał
na sobie zielonkawo spodnie, —
czarną marynarkę, buciki i bia-
łą w niebieski paski koszulę. Ba-
danie lekarskie ustaliło, że nie-
znajomy został zabity kilka dni
temu i mordocy chcieli zrobić z
ciała paczkę, obcięli mu nogi.

Plaza Automobile School
ZAKŁADNIEMIE DO SZKOLENIA
AUTOBILISTÓW
C. DECHT, Właściciel
219 Havemeyer St., Brooklyn.
Najlepsze instrukcje, instrukcje, stry-
m, najlepsze samochody o 3 silnikach
(tanie).

Na głowie zmarłego znaleziono
kilka ran tłuczonych i jedną kła-
tę. Ponieważ ciało było zawnie-
te w worek od soli, jaki jest uży-
wany przez kupców brooklyń-
skich i East Side'u w New Yorku,
detektywi prowadzą śledztwo w
tych okolicach.

Towarzystwo Śpiewu
„Symfonia”

Wielkie zainteresowanie zawiązały
na Greenpoint. Poewodem — śpie-
wała strażnica secesyjna. — Dowi-
dujemy się, iż Tow. Śpiewu „Symfonia”
wystawia przepiękną operetkę
komedię pod tytułem „Lekcja w pen-
sjonacie”, która będzie odgrywana w
niedzielną 7 października, w Do-
mu Narodowym przy Driggs Ave.
Usta doskonała samodzielnego sol-
sta współwiedzieli pierwszorzędnych
si artystycznych. Programem kie-
ruje prof. B. Szewars, jeden z najdop-
niejszych dyrygentów na wschodzie.
Reżyserją zaś na scenie prowadził
bedzie szerszo znany i lubiany ar-
tysta teatralny p. Emcewicz-Czapliński.
W takich warunkach „Symfonia”
ma pewną doświadczenie sukcesu. —
Nie wątpimy, iż Sian. Publiczność,
która się straci ludzkie, już nieco
zrozumiała, groźnice podjętą, aby
zobaczyć tę komedię, operetkę, przy
pięknym przedstawieniu o wysokim po-
stoimie artystycznym.

Komitet przedsiel nie zapominał o
miliotkach radca, sprawozdając aże
ciężka symfoniczna muzyka (hai do
późnej) nocy — Blizna sąsiedzi
przyjemni sędziemu Nowi Świat.

L. Tomaszewski.

Tel. DR. 5711.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZU I GARDŁA
GODZINY: 10-12 i 4-6
401 42-43 44-45 46-47 48-49 50-51 52-53 54-55 56-57 58-59 60-61 62-63 64-65 66-67 68-69 70-71 72-73 74-75 76-77 78-79 80-81 82-83 84-85 86-87 88-89 90-91 92-93 94-95 96-97 98-99 100-101 102-103 104-105 106-107 108-109 110-111 112-113 114-115 116-117 118-119 120-121 122-123 124-125 126-127 128-129 130-131 132-133 134-135 136-137 138-139 140-141 142-143 144-145 146-147 148-149 150-151 152-153 154-155 156-157 158-159 160-161 162-163 164-165 166-167 168-169 170-171 172-173 174-

